

Zjawisko podróżowania znane jest ludzkości od zarania dziejów. Za pierwsze formy turystyki uważa się pielgrzymki do miejsc świętych, wędrówki w celach zdrowotnych czy podróże polityczno-ekonomiczne. „Już w IV w. p.n.e. istniały w Grecji domy gościnne, w których zatrzymywali się m.in. uczestnicy igrzysk olimpijskich. W imperium rzymskim istniały schroniska, gospody i zajazdy; od 63 do 14 roku p.n.e. funkcjonowały wygodne gospody oddalone od siebie o jeden dzień podróży końmi. W średniowieczu podróżnym gościny udzielały nieodpłatnie klasztory, organizacje cechowe, dwory książęce. Podstawowym aktem prawnym był edykt Karola Wielkiego (...) nakładający na klasztory i kościoły obowiązek utrzymywania »hospicjów« udzielających podróżnym noclegów, pożywienia, kąpieli i opieki lekarskiej.”¹

Na naszym terenie najstarszymi obiektami związanymi z turystyką były karczmy, które rozwinęły się szczególnie w XVI w. Szlachta zapożyczając się u Żydów oddawała im warendę karczmy oraz udzielała pozwolenia na stawianie nowych wyszynków. W gospodach można było w dość prymitywnych warunkach również przenocować. Postawiony w latach 1691-1695 w Warszawie wielki zajazd, który uważa się za pierwszy hotelowy budynek w stolicy. Mimo to dopiero w kolejnych stuleciach ukształtował się odpowiedni wzorzec usług związanych z udzielaniem noclegów. Wynikało to z popytu na godziwe warunki wypoczynku w podróży, za które zamożni ludzie byli skłonni lepiej płacić. W wieku XVIII powstawać zaczęły w Polsce pierwsze hotele z prawdziwego zdarzenia.

„Dworek Galosa” znajduje się we wsi Strachocin w gminie Stronie Śląskie. Gmina ta w całości leży na terenie Śnieżnickiego Parku Krajobrazowego na końcu kotliny Kłodzkiej, będącej Turystycznym Hrabstwem Sudetów. Większość powierzchni gminy pokrywają lasy, bogate w unikalną florę i faunę. Jednak największym bogactwem gminy oraz obiektem najwyższej troski jest pierwotna natura. Już w XIX w. Niemcy zdając sobie sprawę z tego bogactwa inwestowali w turystykę. To właśnie po tych czasach pozostała doskonała sieć górskich dróg i szlaków. Po wojnie utworzono rezerваты przyrody, do których należą m. in. Śnieżnik Kłodzki, Jaskinia Niedźwiedzia w Kletnie, Nowa Morawa i Puszcza Śnieżnej Białki.



¹ J. Adamowicz, *Jak być hotelarzem*, Warszawa 2004, str. 11.

Budynek położony jest w malowniczej okolicy u podnóża góry „Chłopek” w górach Bialskich. Swą atrakcyjną lokalizację zawdzięcza temu, iż frontowe drzwi wychodzą na jedną z uliczek Stronia (ul. Kościelna) natomiast podwórko graniczy z polami i lasami znajdującymi się w Strachocinie. Jest to, o tyle ciekawe położenie, że pomimo tego, iż budynek znajduje w wiosce i pozostaje w bezpośrednim kontakcie z naturą i otoczeniem wiejskim, to jednak goście przybywający do „Dworku” mogą również korzystać ze wszystkich atrakcji Stronia Śląskiego. Jesteśmy obiektem, który jest celem podróży wielu gości. Bryła budynku pochodzi z końca XIX w. Formą i kształtem przypomina „Dworek”. Jednak czas i okres wojen spowodował, że niestety, ale wymagał wielu remontów i renowacji. Prace budowlane trwały ok. 10 lat, aby przywrócić pierwotną formę budynku. Do dnia dzisiejszego prowadzimy prace związane z zagospodarowaniem terenu oraz remonty pozostałych budynków należących do posesji. Cała posesja, na której znajduje się „Dworek Galosa” wraz z należącymi do niego zabudowaniami oraz ogród liczy ok. 1 hektara powierzchni. Jest to wystarczająca ilość miejsca niezbędna do wypoczynku dla odwiedzających nas gości. Przylegający do zabudowań ogród został przygotowany tak, aby spełnić oczekiwania wielu turystów. Najważniejsze miejsce w ogrodzie to fontanna oraz „Świątynia Dumania”, w której goście zmęczeni codziennym życiem mogą odpocząć wypijając filiżanki świeżo palonej kawy. W tej części ogrodu, zaprojektowanej jako rekreacyjna znajdują się ponadto miejsca do samodzielnego grillowania, wyznaczone miejsce do palenia ogniska oraz „Gasolio”, w którym można biesiadować do białego rana, a intrygująca nazwa jest tylko jednym z wielu elementów podkreślających urok i niepowtarzalność tego miejsca. Tą część ogrodu uzupełniają wiele przemyślnych miejsc wyznaczonych jako miejsce odpoczynku np. staw, alejki parkowe, enklawy roślinne. Druga część ogrodu to miejsce bliższe naturze. Jego początek to nasz mini ogródek zielarski, w którym wiele popularnych ziół rośnie roztaczając wokół zapachy intrygujące wszystkich gości. Dalej znajdziemy kilka kwietników i wreszcie serce naszego ogrodu – sad owocowy, stworzony na wzór staropolskich sadów z przewagą jabłoni oraz śliw i nieregularnymi nasadzeniami, które przypominają naszym gościom, że nie zawsze drzewa owocowe rosły w długich szpalerach. Miejsca te, choć tworzone przez nas w ostatnich latach, dość dobrze komponują się z otoczeniem i sprawiają wrażenie, jak gdyby były stałym elementem krajobrazu już od wielu lat. Największym wyzwaniem dla nas przy tworzeniu krajobrazu wokół domu było, takie jego skomponowanie, aby każda osoba znalazła swoje



miejsce, w którym będzie się czuć swobodnie, miło, niemalże jak w domu. Chyba udało się ten efekt uzyskać, czego dowodem jest duża ilość czasu, jaką spędzają odwiedzający nas goście w najbliższym otoczeniu domu.

Jednak nie od zawsze tak było. Dworek jako gospodarstwo agroturystyczne zostało kupione wiele lat temu od gospodarzy, którzy nie dbając o budynek i otoczenie doprowadzali do jego ruiny. 10 lat trwały prace remontowe zanim zaczęto w nim przyjmować pierwszych „letników” świadcząc zaledwie kilka rodzajów usług. Były to przede wszystkim usługi noclegowe w 3 pokojach oraz posiłki. Standard pokoi był na przyzwoitym poziomie, jednak nie wyróżniał się niczym szczególnym na tle innych gospodarstw znajdujących się w okolicy. Z roku na rok staraliśmy się poszerzać naszą ofertę kierując się przede wszystkim potrzebami, jakie wyrażali nasi turyści. To oni wyznaczali nam kierunki kolejnych inwestycji i przedstawiali mankamenty naszej oferty. Od 1998 roku w budynku znajduje się 7 pokoi gościnnych. Każdy pokój posiada własną łazienkę, TV, SAT oraz dostęp do Internetu. Do dyspozycji gości pozostają dwie sale kominkowe, sala konsumpcyjna oraz kuchnia dla gości chcących samodzielnie przygotowywać posiłki.

Dzisiaj „Dworek” oferuje wiele usług:

- noclegi w pokojach 3÷5 osobowych dla indywidualnych turystów, dla rodzin, grup sportowych oraz grup wycieczkowych (łącznie 28 miejsc noclegowych),
- całodzienne wyżywienie,
- kursy, szkolenia, warsztaty,
- spotkania biznesowe,
- spotkania integracyjne,
- imprezy okolicznościowe,
- zabawy taneczne,
- usługi dowozu gości m.in. do ośrodków narciarskich, na imprezy i na wycieczki.

Przy tak rozwiniętym wachlarzu usług największą stroną naszej działalności stała się zbyt mała ilość miejsc noclegowych. Wielu potencjalnych gości nie mogło skorzystać z naszych usług gdyż niezbędnym dla nich było dysponowanie minimum 45-60 miejscami noclegowymi. Ilość taka pozwala na zorganizowanie dojazdu do nas autokarem, co jest dużym ułatwieniem i pozwala na swobodniejsze poruszanie się grup zorganizowanych po terenie Kotliny Kłodzkiej, dając możliwość odwiedzenia większej ilości lokalnych atrakcji turystycznych. Aby spełnić te oczekiwania i jednocześnie nie stracić atmosfery przytulności, którą trudno jest zapewnić w obiektach o dużej kubaturze, postanowiliśmy zamiast dobudowywać kolejne skrzydło w już istniejącym budynku zaadaptować na potrzeby

turystyczne ostatni już na posesji, budynek gospodarczy. Znalazła w nim miejsce 150 metrowa stylizowana sala kolumnowa oraz 40 miejsc noclegowych w pokojach z samodzielnymi węzłami sanitarnymi. Taki podział pozwolił nam na zapewnienie gościny 70 osobom na jednej posesji, ale w dwóch niezależnych kameralnych obiektach gdzie równie mocno jak dziś zaakcentowane zostaną elementy, które dziś wyróżniają nas na tle konkurencji. Smaczna domowa kuchnia, wyznaczone sale do rekreacji i wypoczynku, bezpośredni kontakt z właścicielami oraz doskonałe otoczenie, w którym każdy znajdzie swój kąt i zrealizuje swoje potrzeby. Wszystkie wymienione walory z całą pewnością są bardzo dobrym punktem wyjścia do prowadzenia pensjonatu, ale czy tylko to decyduje o sukcesie, bądź porażce takiego przedsięwzięcia? Z całą pewnością nie. Infrastruktura to tylko część składowa całości przedsięwzięcia, którą należy koniecznie uzupełniać innymi działaniami, a największy wpływ na sukces ma z pewnością czynnik ludzki oraz szacunek dla historii.

A co miało wpływ, że Gmina Stronie Śląskie stała się jedna z najszybciej rozwijających się gmin turystycznych w Polsce? Odpowiedzi można szukać już w 2 poł XIX w. gdzie spotkało się w jednym czasie kilka sprzyjających tendencji, które doprowadziły do powstania na terenie ówczesnego Hrabstwa Kłodzkiego turystyki rozumianej we współczesnym znaczeniu tego słowa. Pierwszą z nich była potrzeba rozwoju regionów wiejskich poza tradycyjnymi ośrodkami miejskimi i uzdrowiskowymi. Wyszła temu naprzeciw coraz powszechniejsza moda na plebejskość i kulturę ludową oraz na aktywny wypoczynek. Rozwój komunikacji kolejowej upowszechnił możliwość podróżowania, pozwalając na wyjazdy wypoczynkowe nie tylko zamożnej arystokracji.

W XIX w. teren dzisiejszej gminy Stronie Śląskie stał się własnością niderlandzkiej królowej Marianny Orańskiej. Pod kątem turystyki tereny te pozostawały głównie w kręgu zainteresowań kuracjuszy z Łądka Zdroju. Stronie Śl., ówczesny Seitenberg, stał się w 1838 r. centrum rozległej posiadłości, tzw. „klucza strońskiego” obejmującego wszystkie wsie dzisiejszej gminy, całe Góry Bialskie oraz znaczną część Masywu Śnieżnika². Wzniesiono tu jej okazałą rezydencję z parkiem i dworkiem myśliwskim. Wieś administrowała rozległymi terenami leśnymi. Marianna Orańska przyczyniła się znacznie do rozwoju gospodarczego tych terenów – w 1870 r. sfinansowała budowę drogi z Łądka Zdroju przez Stronie Śląskie na

² Informacje historyczne dotyczące Stronia Śląskiego pochodzą ze *Słownika geografii turystycznej Sudetów*, t. 16 *Masyw Śnieżnika, Góry Bialskie*, zbiorowe pod red. Marka Staffy, Wydawnictwo PTTK „Kraj”, Warszawa 1993, s. 320-330 i inne oraz Iwona Rybka-Ceglecka *Studium środowiska kulturowego gminy Stronie Śląskie, woj. wałbrzyskie*, t 1 i 2, Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego we Wrocławiu, Wrocław 1996.

Przełęcz Płoszczyńę i dalej do czeskiego Starego Mesta. Wybudowała również drogę na Śnieżnik, drogę przez Przełęcz Puchaczówkę do Bystrzycy Kłodzkiej oraz sieć dróg w Górach Bialskich, co było konieczne przy rozwijającym się pozyskiwaniu drewna z rozległych lasów. W 1864 r. na miejscu starej huty w Goszowie wzniesiono nową, którą na cześć Marianny nazwano „Oranienhütte”. Dzięki drogom mógł rozwijać się ruch turystyczny z pobliskiego Łądka Zdroju, a okoliczne wsie zaczęły przyjmować pierwszych letników. Turystów przyciągał ośrodek administracyjny oraz huta, a turystów pieszych przyciągały puszczańskie tereny Gór Bialskich oraz Śnieżnik, najwyższy szczyt Ziemi Kłodzkiej, będący wybitnym akcentem turystycznym okolicy.

Początkowo odbywano wycieczki głównie drogami prowadzącymi przez doliny rzeki Morawki i Białej Łądeckiej, nie zapuszczając się jeszcze w bardziej dzikie i zalesione tereny Gór Bialskich. Wycieczki odbywały się powozami i częściowo pieszo przy dojściu do miejsc atrakcyjnych widokowo. Wiadomo, że docierano m.in. do odległej Puszczy Jaworowej w okolicach Bielic zwanej wówczas „Paradise” i na szczyt Kowadła. W 2 poł. XIX w. Strachocin i Stronie Śląskie wyrosły na liczący się lokalny ośrodek letniskowy, z którego wytyczano trasy wycieczkowe w najbliższe okolice.

W 1871 r. z inicjatywy Marianny Orańskiej na Hali pod Śnieżnikiem powstało nowe schronisko turystyczne wybudowane w stylu szwajcarskim. Atrakcyjność szczytu podniosło dodatkowo wzniesienie w latach 1895-99 na samym szczycie masywnej, kamiennej wieży widokowej. Ponadto ruch turystyczny wzmożło doprowadzenie w 1897 r. do Strachocina linii kolejowej z Kłodzka.

Na fali patriotycznych postaw obywatelskich na Śląsku, w państwie Pruskim w latach 80. XIX w. powstawały liczne stowarzyszenia turystyczne, które wzięły na siebie główny ciężar popularyzacji turystyki oraz tworzenia infrastruktury turystycznej. Takie pełne inwencji postawy obywatelskie można powiązać również z konkurującymi ze sobą narodowymi ideami po Pruskiej i Czeskiej stronie granicy przebiegającej przez Sudety.

Pierwszą z założonych organizacji było Towarzystwo Karkonoskie, Riesengebirgsverein (RGV). Organizacja ta została założona 1 sierpnia 1880 r. w Jeleniej Górze skupiając

Nieistniejąca obecnie wieża widokowa na Śnieżniku wzniesiona przez GGV w latach 1895-99



w najlepszych czasach ponad 17 000 członków³. Rok później założono Mährisch-Schlesischer Sudetengebirgsverein (MSSGV), Morawsko-Śląskie Sudeckie Towarzystwo Górskie obejmujące swoim działaniem tereny Jesionika, Niskiego Jesionika, czeskiej części Gór Złotych, Opawskich i Masywu Śnieżnika. Jej członkami były głównie osoby pochodzące z terenów austriackiego Śląska i północnych Moraw. Po I wojnie światowej władze czechosłowackie wymusiły na MSSGV ograniczenie działalności do terenu Czechosłowacji. W wyniku tego w 1923 roku Wiedeńska sekcja tego stowarzyszenia przekształciła się w niezależne Sudetengebirgsverein Wien (SGV Wien), czyli Sudeckie Towarzystwo Górskie Wiedeń, które istniało aż do 1945 r.⁴

Jesienią 1880 r. odbyło się spotkanie kilku wpływowych osób z różnych miejscowości Hrabstwa Kłodzkiego, na którym zdecydowano o natychmiastowym powołaniu podobnego towarzystwa na kłodzczyźnie. Powstał komitet, który miał zająć się jego organizacją. Rezultatem jego pracy był statut związku, który głosił, że celem towarzystwa jest *upowszechnianie zainteresowania górami Hrabstwa Kłodzkiego wśród szerokich kręgów społeczeństwa, ułatwianie i uprzyjemnianie zwiedzania, jak również powiększania naukowej wiedzy o górach*.⁵ Ustalono składkę członkowską, określono strukturę towarzystwa i kierunki jego działalności. Komitet wydał „publiczną odezwę” do przystąpienia w szeregi nowopowstałej organizacji. Na apel odpowiedziało 482 obywateli, którzy założyli 15 sekcji towarzystwa w następujących miastach: Polanica Zdrój, Kudowa Zdrój, Bożków, Kłodzko, Bystrzyca Kłodzka, Długopole Zdrój, Łądek Zdrój, Międzylesie, Nowa Ruda, Piszkowice, Złoty Stok, Duszniki Zdrój, Krosnowice, Szczytna, Bardo i Radków. Zwołano nadzwyczajne walne zebranie celem formalnego ukonstytuowania się towarzystwa. Zebranie to odbyło się 2 marca 1881 r. w wielkiej sali kłodzkiej Tawerny (dzisiejszy budynek banku przy placu Bolesława Chrobrego w Kłodzku).

Pierwsze działania zarządu centralnego skupiły się na współudziale w wytyczaniu tras turystycznych do urzędowej książki tras wydawanej przez Ministra Robót Publicznych. Na prośbę Zarządu Królewskich Linii Kolejowych z Nysy dołożono do tej publikacji spis wszystkich okolic i miejsc, które można osiągnąć ze stacji kolejowych począwszy od

³ Edmund Szczepański *Towarzystwo Karkonoskie (1880-1945)*, [w:] *Śląski Labirynt Krajoznawczy*, t. 1, Wrocław 1989, s. 75-86

⁴ Marcin Dziedzic *Morawsko-Śląskie Sudeckie Towarzystwo Górskie 1881-1945*, Wrocław 2006, ISBN 83-7374-041-4

⁵ Arno Herzig, Małgorzata Ruchniewicz *W kraju Pana Boga. Źródła i materiały do dziejów Ziemi Kłodzkiej od X do XX wieku*, s. 273-276, Kłodzkie Towarzystwo Oświatowe, Kłodzko 2003, ISBN 83-916830-3-6

Kamieńca Ząbkowickiego aż po Międzylesie. Z inicjatywy GGV uzyskano od zarządów kolei pruskich i austriackich wprowadzenie biletów objazdowych obejmujących Hrabstwo Kłodzkie oraz przedłużenie ważności biletów powrotnych. Ukazał się pierwszy „Mały przewodnik po Hrabstwie Kłodzkim”, którego popularność skłoniła wydawców do dodrukowania sporego nakładu jeszcze tego samego roku.

Na polecenie walnego zebrania zarząd centralny opracował symbol, którym stał się pełnik europejski *Trollius europaeus*, zwany „różą kłodzką”. Stylizację znaczka opracował kłodzki jubiler Wendler. Znak ten powielano później na wielu drogowskazach i urządzeniach turystycznych, które stawiane były przez GGV. Stowarzyszenie starało się pozyskać dla swoich celów przychylność osób i urzędów tak, że pod koniec pierwszego roku działalności powstały dwa nowe oddziały, a liczebność towarzystwa wzrosła do 809 członków.

GGV wydawało dwa stałe periodyki poświęcone turystyce i promocji walorów krajoznawczo-turystycznych Ziemi Kłodzkiej:

- „Jahresbericht nebst Mitglieder Verzeichnis des Gebirgs-Vereines der Grafschaft Glatz” w latach 1882-1904,
- „Die Grafschaft Glatz. Zeitschrift des Glatzer Gebirgsvereins” w latach 1906-1943.

Dzięki GGV na terenie Ziemi Kłodzkiej powstało wiele obiektów infrastruktury turystycznej, uruchomiono liczne schroniska dla młodzieży szkolnej i studentów oferujące darmowy nocleg i śniadanie. GGV przyczyniło się do wybudowania wielu obiektów m.in. takich obiektów jak:

- widokowa wieża na Śnieżniku – obecnie nieistniejąca, stała się na wiele lat symbolem Ziemi Kłodzkiej i atrakcją przyciągającą rzesze turystów,
- widokowa wieża na Górze Świętej Anny k. Nowej Rudy z 1911 r.,
- widokowa wieża na Ostrej Górze w Górach Bardzkich (obecnie nie istnieje),
- widokowa wieża na Górze Wszystkich Świętych z 1913 r.,
- wieże widokowe na Borówkowej z 1889 r. (zawaliła się w 1900 r.) i z 1908 r. (zawaliła się w 1922 r.),
- wieże widokowe na Wapniarce z 1889 i 1925 r. (obie nie istnieją),
- widokowa wieża wśród ruin zamku Karpień z 1885 r. (zburzona w 1899 r.),
- widokowa wieża na Jagodnej z 1909 r. (nie istnieje),
- widokowa wieża na Łomnickiej Równi z 1896 r. (zniszczona w 1909 r.),
- widokowa wieża na Owczej Górze z 1909 r. (zniszczona w 1909 r.),
- widokowa wieża na Suchoniu z 1885 r. (nie istnieje),
- widokowa wieża na Włodzickiej Górze z 1927 r. (obecnie ruina),

- schronisko Hindenburgbaude na Orlicy z 1928 r. (nie istnieje),
- obecne schronisko PTTK „Jagodna” w Górach Bystrzyckich,
- gospoda Puhu Baude na Przełęczy Puchaczówka (zniszczona w 1948 r.).

GGV działało do II wojny światowej zmieniając w międzyczasie nazwę na Glatzer Gebirgsverein. O tym jak silna była idea budująca GGV może świadczyć fakt, że obecnie w Niemczech istnieje Glatzer Gebirgs-Verein e.V. z siedzibą w Brunszwiku kontynuujące tradycje przedwojennego GGV. Ta niewielka organizacja skupia miłośników ziemi kłodzkiej i utrzymuje do dzisiaj dobre kontakty z kilkoma partnerami społecznymi w Polsce.

Dla wyczerpania tematu warto wymienić również inne, mniejsze stowarzyszenia, których działalność przyczyniła się do rozwoju turystyki w XIX i XX stuleciu. W latach 1922-1945 działało Schlesischer Sudetengebirgsverein (SSGV), czyli Śląskie Sudeckie Towarzystwo Górskie na terenie niemieckiej części Opawskich i we wschodniej części niemieckich Gór Złotych. Na terenie tych ostatnich w latach 1924-1933 prowadziło działalność Złotostockie Towarzystwo Górskie – Reichensteiner Gebirgsverein, które skutkiem niezgody między członkami, wydzieliło się z GGV.

W latach 30. XX w. wsie wchodzące w skład dzisiejszego Stronia Śląskiego wyrosły na liczący się lokalny ośrodek letniskowy.

Wytyczano stąd trasy wycieczek w atrakcyjne miejsca, znajdowały się tu hotele, zajazdy i kwatery prywatne dla turystów. Na miejscu mogli oni skorzystać z usług lekarza, dentysty, pielęgniarek i samitariuszy⁶. Na wsie letniskowe w których uprawiano również sporty zimowe wyrosły miejscowości Bielice, Stary i Nowy Gierałtów, Kamienica i Kletno oraz w nieco mniejszym stopniu Bolesławów, Goszów, Stara Morawa, Rogózka i Sienna.

Dawny Seitenberg i Schreckendorf na nocztówce



PANORAMA VON SEITENBERG-SCHRECKENDORF AN DER BIELE

Upadek wsi, rozwój przemysłu po II wojnie światowej

Zmiana przynależności państwowej i całkowita wymiana ludności na terenie Ziemi Kłodzkiej przyniosła sporą degradację jej terenów wiejskich, szczególnie zauważalną w jej peryferyjnych rejonach położonych z dala od większych ośrodków miejskich lub wysoko w górach. Przyczynami tego zjawiska były przede wszystkim trudne warunki bytowania przy słabej klasie gleb, ostrym klimacie i krótkim okresie wegetacji. Wraz z poprzednimi

⁶ *Somerfrische Seitenberg am Fusse des Glatzer Schneeberges*, Die Grafschaft Glatz, Jg. 31, 6/1936, s. 37.

Informacja za I. Rybka-Ceglecka *Studium środowiska kulturowego gminy Stronie Śląskie*.

mieszkańcami zniknęła dawna, wypracowana przez wiele lat kultura agrarna i tradycyjne rzemiosła, którymi mieszkańcy wsi uzupełniali budżety gospodarstw rolnych. Do tego dołączyły się działania szabrowników, którzy wywozili z opuszczonych terenów wiejskich wyposażenie domów a nawet całe elementy konstrukcyjne budynków. Za przykład może posłużyć tu wieś Bielice, w której do 1945 r. istniało ponad 90 gospodarstw, z których do 1978 r. przetrwało zaledwie 9. Podobny procent degradacji substancji mieszkalnej spotkał wsie Kletno, Stara Morawa, Nowa Morawa, Młynowiec, Janowa Góra i Kamienica. Zniknęła całkowicie najbardziej oddalona kolonia Nowa Biela. Podobny los spotkał przysiółki Popków, Marcinków, Klecienko i Sucha Góra. Utrzymały się tylko wsie zajmujące szerokie doliny rzeczne w niższych partiach gór, które posiadają względnie duży areał pól uprawnych i znośne warunki klimatyczne: Stary i Nowy Gierałtów, Goszów, Strachocin, Sienna i Bolesławów. Również te wsie zostały znacznie, choć w mniejszym stopniu przerzedzone.

Wieś Bielice na przedwojennej pocztówce, zdegradowana po 1945 r. w ponad 90%



W latach powojennych gmina Stronie Śląskie zwiększyła procent zalesienia, kosztem opuszczonych wsi i terenów uprawnych. W rezultacie przyniosło to jej pierwsze miejsce, jakie zajmuje obecnie w Polsce pod względem lesistości.

Mimo degradacji terenów wiejskich samo miasto Stronie Śląskie stało się jedynym na terenie Ziemi Kłodzkiej miejscem, a jednym z nielicznych na Dolnym Śląsku, które po 1945 r. rozwinęło się – powiększyło kilkakrotnie swoją zurbanizowaną powierzchnię i kilkakrotnie liczbę ludności. Według dokumentów z 1933 r. liczyło 967 mieszkańców; w 1987 r. już 6631.⁷

Niemiecki Seitenberg, czyli obecne Stronie Śląskie było niewielką wsią wokół zabudowań dawnego folwarku i dworku zbudowanego za czasów panowania królowny Marianny Orańskiej. Wieś ta była znacznie mniejsza od pobliskiego parafialnego Strachocina (Schreckendorf) posiadającego własną stację kolejową i Goszowa (Gompersdorf), na terenie którego istniała znana huta szkła.

⁷ Słownik geografii turystycznej Sudetów, t. 16 Masyw Śnieżnika, Góry Bialskie, zbiorowe pod red. Marka Staffy, Wydawnictwo PTTK „Kraj”, Warszawa 1993, s. 320.

Rozwój miejscowości związany był z odkryciem w 1948 r. w pobliżu Stronia Śląskiego rud uranu. Od 1949 r. prace wydobywcze prowadziło tajne przedsiębiorstwo o nazwie Kopaliny, będące częścią zarządzanych przez ZSRR Zakładów Produkcyjnych R-1 z siedzibą w Kowarach. Eksploatowano głównie złożę znajdujące się na terenie wsi Kletno wewnątrz wzniesienia o nazwie Żmijowiec należącego do Masywu Śnieżnika. Próbne odwierty badawcze bez większego efektu wykonano w kilkunastu miejscach w okolicy.

Uruchomienie kopalni wymagało budowy osiedla na potrzeby licznej załogi. Na początku lat 50. XX w. w błyskawicznym tempie stanęło w Stroniu Śląskim duże osiedle mieszkaniowe z pełną infrastrukturą o nazwie Morawka. Wybudowano je na południowym krańcu miejscowości, w pobliżu skrzyżowania dróg prowadzących do Bolesławowa i Młynowca. Ostatecznie po kilku latach wydobywanie uranu okazało się nieopłacalne mimo wydrążenia kilkunastu kilometrów podziemnych korytarzy i sztolni. W roku 1953 zaprzestano wydobywania rudy uranu, pozostawiając jeszcze na kilka lat niewielkie wydobywanie fluorytu, minerału służącego za topnik przy produkcji stali. W 1958 r. zaprzestano i tego wydobywania a wejścia do kopalni zawałono materiałami wybuchowymi.

Pozostało jednak osiedle. Przy jednoczesnym intensywnym rozwoju Huty Szkła Kryształowego „Violetta” i stworzeniu na części poradzieckiego osiedla Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwowo i Psychiczenie Chorych spowodowało to wzrost liczby mieszkańców Stronia. Rozbudował się w międzyczasie przemysł drzewny oraz uruchomiono trzy odkrywkowe kopalnie marmuru. Miejscowość stała się najpierw wsią gromadzką, a w 1967 otrzymała prawa miejskie. Do Stronia Śląskiego włączono w dużej części tereny sąsiedniego Strachocina i Goszowa.

Okres największej prosperity miasto przechodziło na przełomie lat 70. i 80. Huta produkowała na eksport poszukiwane wyroby z ręcznie zdobionego szkła kryształowego, zatrudniając ponad 2200 pracowników. Wybudowano dwa nowe osiedla mieszkaniowe z tzw. „wielkiej płyty”, nowoczesną szkołę, kilka hoteli pracowniczych i dom kultury. Infrastrukturę miasta wzbogaciło doprowadzenie gazociągu, wybudowanie centralnej ciepłowni, oczyszczalni ścieków i nowych zakładów wodociągowych. Miasto stało się szerzej znane – zakładowa drużyna piłki nożnej zdołała się wówczas dostać do II ligi rozgrywek.

Początki polskiej turystyki na Ziemi Kłodzkiej

Pierwsze zawiązki Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego miały miejsce w Kłodzku już jesienią 1946 roku. Organizacja PTK, której

głównym działaczem był Władysław Podoliński, obejmowała grono nauczycieli miejscowego gimnazjum⁸.

Już w maju 1947 r. z inicjatywy dwudziestu dwu działaczy PTT odbyło się zebranie organizacyjne, na którym oficjalnie powołano Kłodzki Oddział PTT zatwierdzony decyzją Starostwa Powiatowego w Kłodzku 23 V 1947 r. Otrzymał on nazwę Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział „Ziemi Kłodzkiej”. Wiadomo, że na Ziemię Kłodzką przyjeżdżają już wtedy pierwsi turyści – przedsiębiorstwo „Orbis” z Poznania w 1946 r. zorganizowało pierwszą wycieczkę na Dolny Śląsk.

W 1947 r. pierwszych pięciu przewodników otrzymało legitymacje. Po upływie roku czasu przewodnicy są już szkoleni regularnie i stale zwiększa się ich ilość. Dr M. Orłowicz trzykrotnie przewędrował całe Sudety, a zebrane przez niego materiały pozwoliły mu na przeprowadzenie kolejnych szkoleń.

Oddział PTT na początku 1948 r. zlecił opracowanie pierwszej polskiej mapy turystycznej „Kotlina Kłodzka i góry przyległe”. Pierwsze wydanie w nakładzie 10 000 egzemplarzy zostało sfinansowane ze środków Komisji Zdrojowej w Polanicy. W tym samym czasie PTT wraz z Towarzystwem Miłośników Ziemi Kłodzkiej wydało ilustrowaną broszurę „Ziemi Kłodzka” w nakładzie 10 000 egz. zawierającą podstawowe informacje o regionie. Zarząd oddziału wydał także w marcu 1948 r. zgodę na powstanie wydawnictwa „Fotolaboratorium”, które miało publikować widokówki regionalne. Już w pierwszym roku wyszło do sprzedaży 90 000 widokówek, a dwa lata później łączny roczny nakład wyniósł aż 12 000 000 egzemplarzy. Z czasem laboratorium przekształciło się kłodzką filię „Foto-Pam”, wydawnictwa pocztówkowego z Jasła.

W 1951 r. na wspólnym zjeździe PTT i PTK tworzyło się Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Kłodzku. Oddział PTT w Kłodzku, jako jedyny w Polsce, wniósł do nowej organizacji konkretny, gotówkowy kapitał, przekazując do PTTK swoje dwa przedsiębiorstwa fotowydawnicze (w Kłodzku i Jasle) oraz dużą kwotę pieniędzy w wysokości 320 000 zł.

Zarząd Główny PTT opracował plan sieci szlaków w Sudetach – wytyczono m.in. tzw. „Główny Szlak Turystyczny w Sudetach”, który oznaczono kolorem czerwonym. Szlak przebiega następującą trasą: Paczków – Złoty Stok – Javornik – Łądek Zdrój – Śnieżnik –

⁸ Informacje o początkach turystyki po II wojnie światowej pochodzą z publikacji *50 lat Oddziału PTTK „Ziemi Kłodzkiej” 1947-1997*, zbiorowe pod red. Renaty Kuźmińskiej, wyd. PTTK Oddział „Ziemi Kłodzkiej” w Kłodzku, Kłodzko 1998 r.

Międzygórze – Góry Stołowe – Radków – Góra Św. Anny – Jedlina – Glinka – Rysiów – Wysoka Sowa – Walim – Chojny – Jedlina – Glinka – Rysiów – Sokołowisko – Krzeszów – Lubawka – jezioro zaporowe – Przełęcz Kowarska – Rubież – Śnieżka – Szklarska Poręba – Wysoki Kamień – Rozdroże – Kwarac – Czerniawa. Podzielono go na odcinki poddane pod opiekę poszczególnym oddziałom. Tylko w 1948 r. na Ziemi Kłodzkiej wyznakowano w sumie 60 km szlaków – czerwonego i dojściowych niebieskich. Po pięćdziesięciu latach pierwotnie wytyczona sieć szlaków uległa tylko niewielkim modyfikacjom.

Latem 1948 r. w 75 rocznicę powołania PTT otwarto schronisko „Na Śnieżniku”. Od 1949 r. oddział organizował wycieczki po całej Ziemi Kłodzkiej na zlecenie różnych ośrodków wczasowych i sanatoryjnych. Na terenie Ziemi Kłodzkiej istniały przedsiębiorstwa transportowe posiadające zezwolenie na przewóz osób i z nimi w 1949 r. oddział zawarł umowy na wynajęcie 9 samochodów ciężarowych przystosowanych do przewozu osób. Koszty wycieczek były bardzo niskie (nawet 3-4 zł) a o popularności tych form świadczy 100% frekwencja. Dla zachęty, zgodnie z ustalonymi wymogami, zostawiano zawsze 2 miejsca bezpłatne dla przodowników pracy lub mniej zamożnych robotników. Ogółem w roku 1950 w 1 584 imprezach samochodowych i pieszych wzięło udział ponad 57 500 osób.

Jak więc widać główny akcent w rozwoju turystyki w kilkunastu latach powojennych padał na kwalifikowaną turystykę górską, czemu miały służyć schroniska i znakowane szlaki.

Koncepcje turystyczne w Stroniu Śląskim od lat 60. do 80. XX w.

Dolina w której leży Stronie Śląskie rozgranicza kilka pasm górskich. Miasto położone jest centralnie w stosunku do siedmiu dolin rzecznych wcinających się w Góry Złote, Góry Bialskie, Krowiarki i Masyw Śnieżnika. Taka lokalizacja stanowi dobre warunki do organizacji turystyki. Tutejsze tereny górskie uchodzą za jedne z bardziej malowniczych i odludnych miejsc w Sudetach. Atrakcyjność gór podnoszą walory przyrodnicze oraz ukształtowanie terenu – długie stoki sprzyjające wytyczaniu tras do narciarstwa zjazdowego oraz gęsta sieć dróg leśnych idealnych do uprawiania biegów narciarskich lub kolarstwa górskiego.

Po 1945 r. atuty turystyczne tych terenów nie były jednak brane pod uwagę jako znaczący czynnik rozwoju gospodarczego. Obawa o szczelność granicy państwowej z Czechosłowacją kazała ściśle kontrolować ruch osób w strefie nadgranicznej aż do lat 50. Cały kilkunastokilometrowy pas przygraniczny był strefą zamkniętą dla obcych i strzeżoną przez posterunki na drogach. Do końca lat 50. wszelki ruch turystyczny w okolicach Stronia Śląskiego w okolicy hamowały skutecznie tajne prace wydobywcze.

W latach 60. zaczęły powstawać pierwsze ośrodki wypoczynkowe zajmujące się głównie organizacją wczasów pracowniczych. Propagowano jednak głównie turystykę pieszą, której potrzeby zaspokajały dwa schroniska.

Na początku lat 70. XX w. okolice Stronia Śląskiego stały się obiektem szeroko zakrojonych planów rozwoju turystyki. Ukształtowanie okolic Masywu Śnieżnika dawały nadzieję na bardzo dobre warunki narciarskie. Malownicze rejony górskie, przyroda i spore zalesienie terenu dodawały argumentów za zlokalizowaniem tu gigantycznych turystycznych inwestycji, które nazwano „Drugie Zakopane”. Planowano m.in. budowę kilkunastu wyciągów narciarskich, kolei gondolowej na szczyt Śnieżnika, szeregu ośrodków wypoczynkowych o wysokim standardzie we wsiach Bolesławów, Nowa Morawa i Kamienica.

Projekt nie doczekał się realizacji – na przeszkodzie stanął przede wszystkim kryzys ekonomiczny końca lat 70. Ostatecznie jednak miasto zyskało kilka atutów:

- na znacznym obszarze, obejmującym całość kompleksów leśnych utworzono Śnieżnicki Park Krajobrazowy,
- w okolicy powstało kilka wyciągów narciarskich, które dały początek późniejszemu rozwojowi turystyki zimowej.

Sporym impulsem dla turystyki w regionie stało się odkrycie w 1966 r. w pobliżu wsi Kletno unikatowej jaskini w jednym z wyrobisk kopalni marmuru. Okazała się ona nie tylko bardzo cennym znaleziskiem naukowym, ale również wyjątkowo pięknym obiektem ze względu na rzadko spotykaną szatę naciekową. Prace odkrywcze i badawcze prowadzone były pod opieką Uniwersytetu Wrocławskiego. Nazwano ją „Jaskinią Niedźwiedzią” z uwagi na ogromną ilość znalezionych w niej szczątków kostnych niedźwiedzia jaskiniowego, który zamieszkiwał ją w okresie plejstocenu.

Zaangażowanie naukowców oraz społeczników skupiających się wokół jaskini pozwoliło uchronić cenny obiekt przyrodniczy przed dewastacją. Właściwie zaplanowane i wykonane prace adaptacyjne pozwoliły na udostępnienie Jaskini Niedźwiedziej dla turystów. W czerwcu 1986 r. otwarto podziemną trasę turystyczną prowadzącą przez odcinek o długości ok. 400 m w środkowych partiach jaskini. Przed jaskinią wybudowano pawilon mieszczący edukacyjną ekspozycję, pomieszczenia zaplecza i punkty gastronomiczno-handlowe. Udało się również objąć jaskinię ochroną prawną – początkowo jako pomnik przyrody nieożywionej, później

Współczesne Stronie Śląskie – pogierkowskie bloki na tle Masywu Śnieżnika



tworząc rezerwat obejmujący jaskinię wraz z otuliną leśną o pow. 89,95 ha. Naciski na ochronę jaskini przed zniszczeniem doprowadziły także do całkowitego zaniechania robót górniczych w Kletnie.

Jaskinia Niedźwiedzia do dzisiaj stanowi największą atrakcję przyrodniczą w gminie Stronie Śląskie, która generuje duży ruch turystyczny.

Turystyka po transformacjach ustrojowych

Początek lat 90. przyniósł gminie stopniowy i trwający do dzisiaj upadek przemysłu. HSK „Violetta” straciła gwałtownie rynki zbytu i prowadzi obecnie produkcję na poziomie ok. 1/3 dawnego przerobu. Degraduje się szpital wojewódzki i niemal całkowicie zniknął przemysł wydobywczy. Już w roku 1990 dostrzegano w turystyce główną szansę na przetrwanie i rozwój gminy Stronie Śląskie.

Panorama na Góry Złote ze szczytu Łyśca



Rozwój tej branży jest realizowany nieprzerwanie przez kolejne ekipy władz samorządowych.

Pierwszym dużym przedsięwzięciem było ulokowanie w pobliżu wsi Sienna na stokach Czarnej Góry dużego ośrodka narciarskiego. Powołana w 1994 spółka „Czarna Góra” przystąpiła do budowy kolejki krzesełkowej, kompleksu wyciągów i tras narciarskich. Ośrodek udało się uruchomić w sezonie zimowym 1997/98 r. Czarna Góra stała się dużym impulsem do rozwoju branży turystycznej. Wzrosła gwałtownie atrakcyjność gruntów we wsi Sienna, która po 1945 r. prawie zupełnie wyludniła się. Po uruchomieniu ośrodka narciarskiego wybudowano w Siennej blisko 20 obiektów noclegowych i powstają kolejne. Zyskała też sąsiednia wieś – w prawiedzie zupełnie wyludnionej dotychczas Janowej Górze budowane są hotele i pensjonaty o wysokim standardzie.

Sukces Czarnej Góry przyciągnął inwestorów, którzy we wsi Kamienica wybudowali Stację Narciarską Kamienica.

Trafne okazały się kolejne inwestycje przeprowadzone przez gminę. Część z nich wykonano przy wsparciu funduszy europejskich.

- Kompleks sportowo-rekreacyjny składający się z krytej pływalni, hali sportowej i centrum odnowy biologicznej powstał w 1996 r. W obiekcie można organizować rozgrywki w gry zespołowe, prowadzić sekcje treningowe, ćwiczyć wspinaczkę na sztucznej ścianie.

Miasto zyskało możliwość przyjmowania grup sportowców, którzy organizują w oparciu o Centrum Sportu i Rekreacji obozy treningowe lub kondycyjne.

- Wybudowano drogę łączącą Kletno z Sienną, co pozwoliło połączyć komunikacyjnie dwie największe atrakcje turystyczne oraz uruchomić kolejną: podziemną trasę turystyczną w dawnej kopalni uranu.
 - W latach 2004-2006 w pobliżu Stronia, we wsi Stara Morawa powstał sztuczny zbiornik rekreacyjny o powierzchni 5,5 ha. Dzięki niemu podniesiona została atrakcyjność turystyczna okolic w sezonie letnim. Od 2007 r. przy zbiorniku działa kąpielisko oraz drewniana wieża widokowa. Powoli również teren w tej części gminy staje się atrakcyjny dla inwestorów.
 - Uruchomione zostało połączenie drogowe z Republiką Czeską przez Przełęcz Płoszczyna. Początkowo funkcjonowało tam przejście małego ruchu granicznego dla pieszych i rowerzystów. Z czasem wybudowano asfaltową drogę z polskiej i czeskiej strony, dzięki czemu od 2006 r. mogły granicę przekraczać samochody osobowe. Po wejściu w 2007 r. obydwu państw do strefy Schengen przez przełęcz odbywa nieskrępowany ruch turystyczny ze Stronia Śląskiego do Starego Města.
 - Wytyczono sieć dziesięciu tras rowerowych o różnym stopniu trudności. Trasy są oznaczone i opisane w wydany przez gminę przewodniku rowerowym.
 - W ostatnich latach przygotowano ok. 70 km tras pod narty biegowe.
- (...)

Przywracanie funkcji turystycznej obiektów – przedwojenny pensjonat po 1945 r. zamieniony na biura zakładów wydobywających marmur, od 2005 r. hotel „Amadeus”



Przedruk z pracy magisterskiej Moniki Galos